



Prawa dziecka w utworach literackich dla najmłodszych

STRESZCZENIE

Autorka analizuje i interpretuje teksty literackie dla najmłodszych o prawach dziecka. Skupia się przede wszystkim na najbardziej reprezentatywnej dla tego tematu książce Grzegorza Kasdepkego *Mam prawo! czyli nieomal wszystko, co powinniście wiedzieć o prawach dziecka, a nie macie kogo zapytać!* Artykuł odpowiada na postawione na wstępie pytania: Czego dzieci mogą się dowiedzieć z literatury dziecięcej o istnieniu i respektowaniu praw dziecka we współczesnym świecie? Co zmieniło się (jeśli się zmieniło) w sposobie pisania o prawach dziecka od czasów Korczaka do dziś? W jaki sposób narrator opowieści dla dzieci przedstawia im ich prawa? Jaka jest rola warstwy plastycznej w analizowanej książce o prawach dziecka? Jaki przekaz na temat praw dziecka zawarty jest *implicite* w najnowszej literaturze dziecięcej?

→ **SŁOWA KLUCZOWE** – PRAWA DZIECKA, KONWENCJA O PRAWACH DZIECKA, LITERATURA DZIECIĘCA, WYCHOWANIE, J. KORCZAK, G. KASDEPKE

SUMMARY

Children's Rights in Literature for the Youngest

The author analyzes and interprets literary texts for young children devoted to children's rights. She especially focuses on the most representative book in this area, that is *Mam prawo! czyli nieomal wszystko, co powinniście wiedzieć o prawach dziecka, a nie macie kogo zapytać!* [*I Have the Right! or Almost Everything You Should Know About Children's Rights but You Have Nobody to Ask!*] by Grzegorz Kasdepke. The article answers the following questions: What do children get to know about the existence and realization of children's rights in the contemporary world from literature written for them? What has changed (if anything) in the way of writing about children's rights from Korczak's times till now? What is the way of presenting rights by narrators in children's

books? What is the role of the visual image (so important in contemporary culture) in the analyzed book? What is the implicit message regarding children's rights in the latest children's literature?

→ **KEYWORDS** – CHILDREN'S RIGHTS, CONVENTION ON THE RIGHTS OF THE CHILD, CHILDREN'S LITERATURE, EDUCATION, J. KORCZAK, G. KASDEPKE

Czy warto mówić dzieciom o ich prawach? Czy przestrzeganie ich należy zostawić dorosłym i tylko im o tym przypominać? Dyskusje, toczące się dziś w mediach (w tym także na forach internetowych), w parlamencie i na prywatnych spotkaniach, przypominają nieodparcie fikcyjne (podśluchane?) wypowiedzi ze wstępu do *Prawideł życia* Janusza Korczaka (1929):

Bałem się, że się będą na mnie gniewali.
Bałem się, że powiedzą:
„Głowę dzieciom zawraca”.

Albo:

Dzieci mają czas myśleć o tym wszystkim, gdy będą już starsze.

Albo:

I tak dzieci nie bardzo chcą się słuchać, a teraz na dobre dopiero zaczną krytykować dorosłych.

Będzie im się zdawało, że wszystko wiedzą, będą zarozumiałe...¹.

Echo tych słów powraca ponad siedemdziesiąt lat później w książce Grzegorza Kasdepkego *Mam prawo! czyli nieomal wszystko, co powinniście wiedzieć o prawach dziecka, a nie macie kogo zapytać!* (w odautorskim słowie do czytelnika, poprzedzającym opowieść):

...jak pisać o prawach dzieci, żeby jednocześnie nie przestraszyć dorosłych? (...)

¹ J. Korczak, *Prawidła życia, Pedagogika dla młodzieży i dorosłych*, il. A. Cieślikowska, Warszawa 2012, s. 9.

Niektórzy twierdzą, że dzieci są teraz zbyt rozwyrzone i że trzeba więcej mówić o obowiązkach niż prawach. (...)
Może i coś w tym jest. Ale obowiązki to jedno, a prawa to zupełnie co innego².

Obie cytowane książki skierowane są przede wszystkim do dzieci w starszym wieku szkolnym (10+), ale analiza języka, treści, ilustracji wskazuje na możliwość dotarcia także do dzieci młodszych. Zaczynają się od próby podjęcia dialogu-dyskusji z dorosłymi. Obaj autorzy wyrażają obawy, że ich intencje nie zostaną dobrze zrozumiane – nie przez młodych, ale przez ich opiekunów, rodziców, nauczycieli. W ciągu niemal wieku wiele zmieniło się w ustawodawstwie³. Trudno jednak powiedzieć, na ile za tymi zmianami nadąża świadomość i praktyka społeczna⁴. Przywołany fragment wstępu G. Kasdepkego, wypowiedzi na forach internetowych, a także częste doniesienia mediów na temat już nie tylko niezgodnego z prawem, ale wręcz bestialskiego traktowania dzieci, wskazują, jak wiele do zrobienia pozostało w tej kwestii. Być może uświadamianie dzieciom od najmłodszych lat ich praw byłoby w stanie zapobiec przynajmniej części tragedii? Może też przyczyni się do tego, że już w dorosłym życiu będą traktować prawa dzieci jako oczywisty i naturalny element cywilizowanego świata.

² G. Kasdepke, *Mam prawo! czyli nieomal wszystko, co powinniście wiedzieć o prawach dziecka, a nie macie kogo zapytać!*, il. M. Szymanowicz, Warszawa 2007, s. nlb [7]. Wszystkie cytaty z tej książki będą dalej zaznaczane w tekście jako GK.

³ Por. *Kalendarium ważniejszych wydarzeń związanych z prawami dziecka na świecie i w Polsce*, zawarte w tabeli 1. rozdziału M. Szczepskiej-Pustkowskiej, *Prawa dziecka*, w: *Pedagogika wczesnoszkolna – dyskursy, problemy, rozwiązania*, red. D. Klus-Stańska, M. Szczepka-Pustkowska, Warszawa 2009, s. 128-131.

⁴ Są prowadzone na ten temat badania, choć wciąż wydaje się, że jedynie wycinkowe i niezbyt liczne. Potwierdzają one słabą znajomość praw dziecka oraz niski stopień ich realizacji. Zob. np. K. Socha-Kołodziej, *Korczakowskie prawa dziecka i ich aktualność*, w: *Reminiscencje myśli Janusza Korczaka wykorzystywane w nowoczesnych modelach kształcenia*, red. M. Juszczyk, Częstochowa 1996, s. 188-194 (tu m.in. badania nt. znajomości i respektowania praw dziecka w szkole); E. Socha, *Prawa dziecka we współczesnej szkole*, w: *Prawa dziecka. Wybrane aspekty*, Rzeszów 2006; R. Matysiuk, *Prawa dziecka w wychowaniu rodzinnym. Aspekty filozoficzne, pedagogiczne i prawne*, Siedlce 2007 (tu badania nt. realizacji praw dziecka w polskiej rodzinie). Por. także J. Szymańczak, *Konwencja o prawach dziecka ONZ. Uwagi o realizacji konwencji przez Rzeczpospolitą Polską*, <<http://biurose.sejm.gov.pl/teksty/i-684.htm>> (dostęp: 29.01.2014).

Wprost o prawach dziecka w wydawanych w Polsce książkach dla dzieci nie pisze się dużo⁵. Warto jednak przyrzeć się pozycjom, które ten temat podejmują. Problemy badawcze podjęte w tym szkicu koncentrują się wokół pytań: Czego dzieci mogą się dowiedzieć się z literatury dziecięcej o istnieniu i respektowaniu praw dziecka we współczesnym świecie? Co zmieniło się (jeśli się zmieniło) w sposobie pisania o prawach dziecka od czasów Korczaka do dziś? W jaki sposób narrator opowieści dla dzieci przedstawia im ich prawa? Czy i w jaki sposób współcześnie tak ważna w książce dziecięcej warstwa plastyczna towarzyszy słowu, wzmacniając jego przekaz, także w książkach o prawach dzieci? Jaki przekaz na temat praw dziecka zawarty jest *implicitnie* w najnowszej literaturze dziecięcej?

Rozmiar artykułu wymusza skupienie się przede wszystkim na analizie i interpretacji najbardziej reprezentatywnej dla podjętej tematyki, przywoływanej już, książki G. Kasdepkego. Warto jednak wspomnieć także o tłumaczonej ze szwedzkiego książce popularnej w Skandynawii (a od pewnego czasu wydawanej także w Polsce) rysowniczkii i pedagożki – Pernilli Stalfelt. *Twoje prawa ważna sprawa* to pozycja, w której treści przekazywane są przede wszystkim za pomocą rysunków – kolorowych, stylizowanych na prace dziecięce, komentujących na ogół w zabawny sposób zdania, które stanowią parafrazę kolejnych punktów Konwencji o prawach dziecka (uproszczony skrót tego dokumentu został zamieszczony na końcu książki). Wiek odbiorcy wydawnictwo określiło na okładce na 4+. Przedmowę napisała Magdalena Środa, wyjaśniając w następujący sposób, co to znaczy mieć prawa: „To znaczy móc realizować swoje marzenia; to znaczy móc chodzić do szkoły, mieć kolegów i koleżanki, mieć czas na zabawę i rozrywkę”⁶. Niektóre ilustracje wykraczają poza ogólnie przyjęty zabawowy, komiczny charakter. Na przykład obrazkowym komentarzem do zdań – „Dzieci mają prawo spotykać się z obojgiem rodziców. Nawet jeśli rodzice są rozwiedzeni i mieszkają w różnych krajach” – jest utrzymana w konwencji

⁵ O napisaniu tego artykułu ukazało się jeszcze kilka ważnych pozycji, co pozwala sądzić, że tematyka praw dziecka staje się coraz bardziej popularna w literaturze dla najmłodszych. Warto tu wymienić: A. Czerwińska-Rydel, R. Piątkowska, *Moje prawa, ważna sprawa!*, il. K. Kołodziej, Łódź 2014; J. Olech, *Mam prawo i nie zawaham się go użyć!*, il. E. Bąk, Warszawa 2014.

⁶ M. Środa, Przedmowa, w: P. Stalfelt, *Twoje prawa ważna sprawa*, przeł. I. Jędrzejewska, Warszawa 2011, strony nienumerowane.

komiksowej scenka, w której mama trzyma synka krzyczącego „Chcę do taty!”. Odpowiedź matki („Tata jest głupi!”) może budzić kontrowersje i niewątpliwie, w zderzeniu z obrazem płaczącego taty z rozdartym sercem, robi duże wrażenie. Wstrząsający jest także (w dużej mierze dlatego, że wciąż „udaje” rysunek dziecka) obrazek pijanych rodziców, porzucanych butelek i płaczącej córki (w dymku słowa: „Mamo, obudź się, jestem głodna”). Ta ilustracja wprowadza informację o prawie do pomocy, na przykład rodziców adopcyjnych. Tego typu fragmenty sprawiają, że książka nie jest przesłodzona (można mieć wątpliwości, czy nadaje się dla czterolatków?), nie zafałszowuje obrazu świata, przedstawiając go jedynie w jasnych barwach, co wciąż charakteryzuje polską literaturę dziecięcą (choć powoli się to zmienia). Nie miejsce tu, aby szczegółowo analizować jej przekaz, który – jak wiele pozycji dla dzieci przeniesionych z kultury skandynawskiej – może budzić w Polsce wątpliwości światopoglądowe i pedagogiczne. Nie jest to książka – *sensu stricto* – literacka, należy ją jednak brać pod uwagę przy omawianiu tematyki praw dziecka w tekstach skierowanych do najmłodszych. Nie była też ona tak szeroko komentowana jak książka G. Kasdepkego – główny materiał egzemplifikacyjny niniejszego artykułu.

Mam prawo! doczekało się dwu wydań oraz licznych głosów pochwały (rzadziej krytyki), które pojawiły się zarówno po pierwszym z 2007 roku, jak i drugim wydaniu – z roku 2012. Książka pobudziła do refleksji i dyskusji rodziców, pedagogów, nauczycieli⁷. Szczególnie interesująca jest, niepozbawiona akcentów krytycznych, wymiana poglądów na forum gazeta.pl. Do wirtualnej rozmowy włączył się bowiem sam autor⁸. Ma on prawo cieszyć się z żywej reakcji dorosłych czytelników, w przeciwieństwie do J. Korczaka, który po wydaniu *Prawideł życia* był rozczarowany

⁷ Por. np. A. Wolny-Hamkało, *Powiedzieć dzieciom o ich prawach*, 15 X 2008, <<http://www.polityka.pl/kultura/ksiazki/220204,1,recenzja-ksiazki-grzegorz-kasdepke-mam-prawo.read>> (dostęp: 29.01.2014), <<http://achyochyzksiazka.blogspot.com/2010/04/mam-prawo-grzegorz-kasdepke.html>> (dostęp: 29.01.2014), B. Zalewska, *Na wesoło o rzeczach poważnych*, <<http://www.egodziecka.pl/Na-wesolo-o-rzeczach-powaznych-%E2%80%93-recenzja-ksiazki-Mam-prawo-Czyli-nieomal-wszystko-co-powinniscie-wiedziec-o-prawach-dziecka-a-nie-macie-kogo-zapytac.html>> (dostęp: 29.01.2014), <<http://nie-tylko-moimi-oczami.blogspot.com/2013/10/mam-prawo-grzegorz-kasdepke.html>> (dostęp: 29.01.2014).

⁸ Por. <http://forum.gazeta.pl/forum/w,16375,84563874,85001350,Re_Mam_prawo_G_Kasdepke_na_indeksie_.html> (dostęp: 29.01.2014).

małym zainteresowaniem odbiorców. Korczak żył i pisał w czasach, kiedy nie było tak sprecyzowanych uregulowań prawnych jak obecnie. Te zaś, które były, Stary Doktor w dużej mierze uważał za spisanie obowiązków dorosłego wobec dziecka, a nie za rzeczywiste prawa najmłodszych⁹. Prawa pojmował raczej w znaczeniu filozoficznym, wywodząc je z porządku naturalnego, a nie prawnego. Jak pisze Barbara Smolińska-Theiss: „Prawa dziecka generują się (...) z relacji wychowawczej. Wyrastają z dialogu z dzieckiem. Mamy je dostrzec, odkryć i poznać”¹⁰. Korczak jako pierwszy w książkach dla dzieci pisał do samych zainteresowanych o ich prawach. Pisał z powagą, często z bólem, bo najważniejsze wypowiedzi wkładał w usta małych bohaterów, skarżących się na dorosłych. Jeśli nawet pewne kwestie powierzał narratorowi, to narracja prowadzona była z punktu widzenia dziecięcego bohatera, na ogół w mowie pozornie zależnej. W dylogii o królu Maciusiu Reformatorze, w baśniowej opowieści o Kajtusiu Czarodzieju, ale i w książce „naukowej” (jak sam nazywał *Prawidła życia*) Stary Doktor kierował do młodych jasne przesłanie: masz prawo wiedzieć, masz prawo mówić, ale i milczeć, kiedy ktoś obcy ingeruje w twoją prywatność, masz prawo być tym, kim jesteś, nawet jeśli jesteś „niespokojnym chłopcem”¹¹, sprawiającym wiele „problemów wychowawczych”.

Współczesny pisarz, G. Kasdepke, pamięta o poprzedniku: szkoła, w której toczy się akcja *Mam prawo!...*, nosi imię Janusza Korczaka. Autorowi *Króla Macusia I* poświęcony jest jeden rozdział książki Kasdepkego pt. *Stary Doktor*. Autor-narrator opowiada w nim synowi o patronie szkoły, równocześnie ukazując trudność, ale i konieczność wcielania w życie Korczakowskich idei: oburzony, że Kacper nic nie wie o postaci sławnego pedagoga, szybko się reflektuje, „że Stary Doktor popukałby się w czoło, widząc moje wzburzenie; skoro Kacper czegoś nie wie, to znaczy, że tego czegoś go nie nauczyłem – a zatem winny jestem ja,

⁹ Por. A. Lewin, *Korczak znany i nieznan*, Warszawa 1999, s. 234-242.

¹⁰ B. Smolińska-Theiss, *Rok Janusza Korczaka. Społeczno-pedagogiczne wyzwania, oczekiwania, działania*, s. 18, <<http://recesja.icm.edu.pl/ips/problems/pps19/PPS19-2012Smolinska-Theiss.pdf>> (dostęp: 28.01.2014).

¹¹ „Niespokojnym chłopcem” Korczak zadedykował *Kajtusiu Czarodzieju*. Por. J. Korczak, *Kajtuś Czarodziej*, Warszawa 1973, s. 253. W tej książce mowa jest o prawie dziecka do prywatności, informacji, wypoczynku, nauki, wolności... Prawa te nie są formułowane wprost, ale wynikają z fabuły i wypowiedzi dziecięcych bohaterów.

nie Kacper” (GK, s. 46). Kasdepke pisze o podobnych prawach, o jakie upominał się Korczak, ale robi to całkiem inaczej. Już we wstępie deklaruje, że chce je „zabawnie opisać” (GK, s. nlb [7]). I rzeczywiście humor jest tu wartością wszechobecną, decydującą o charakterze świata przedstawionego (zarówno w warstwie literackiej, jak i plastycznej). Korczak uwiarygodniał przekazywane tezy i idee za pomocą dziecięcych bohaterów oraz realistycznie opisywanych sytuacji, w których się znajdowali. Nie idealizował, nie osłabiał mocnej, nieraz oskarżycielskiej wobec świata dorosłych wymowy faktów. Pomysł i kompozycja książki *Mam prawo!...* powoduje, że przekaz o prawach dziecka nie staje się dotkliwy, obowiązujący, zostaje niejako wzięty w nawias. Sygnalizuje to już okładka: kolorowe, karykaturalne postaci dzieci stoją na scenie, nad którą „krzyczy” czerwienią tytuł: „Mam prawo!”. Zdanie wypowiediane w pierwszej osobie liczby pojedynczej zostaje od razu skomentowane podtytułem, w którym pojawia się bezpośredni zwrot do adresatów: „...wszystko, co powinniście wiedzieć (...), a nie macie kogo zapytać!”. Dwa zdania wykrzykownikowe (w tytule i podtytule) wypowiediane są przez dwa różne podmioty: dziecko i dorosłego-nauczyciela, który jak się można domyślać, wie „nieomal wszystko o prawach dziecka” i zamierza tę wiedzę przekazać. To wyraźne rozszczepienie na głos dziecka i dorosłego (jednak z wyraźną przewagą tego ostatniego) utrzymuje się w całej książce. Narracja jest prowadzona raz z jednej, raz z drugiej perspektywy: czytelnik nie zawsze ma pewność, czy „słyszy” głos Kacpra, opowiadającego o wydarzeniach w szkole, czy już głos komentującego te wydarzenia ojca-pisarza. A ten wyraźnie zaznacza dystans wobec swoich bohaterów (podkreślany już przy przedstawianiu postaci, np.: „Dorotka – zwana z powodu ciętego języka «Szpilą»”, „Alek – powiedziec o nim «prymus» to za mało, trzeba jeszcze dodać, że przemądrzalec” GK, s. nlb. [8]). Poruszane w książce problemy, związane z prawami dziecka, przedstawiane są w dziecięcym teatryku „Konewka”. Już na wstępie zatem odbiera się im część siły przekonywania: są „odgrywane” (na dodatek w ostatnim rozdziale, a można przypuszczać, że i we wcześniejszych, dzieci grają to i tak, jak im dorosły autor podpowie, zainscenizuje, żeby mieć lepszy materiał do książki¹²). Część praw dziecka

¹² „Po przedstawieniu okazało się, że to ty namówiłeś Kamila na ten wybryk! A wszystko po to, żeby mieć lepsze zakończenie książki!” (GK, s. 100) – wykrzykuje

ilustrują także realne sytuacje, na przykład kiedy przez siejącą postrach wśród dzieci i dorosłych, ale i komiczną woźną – Panią Wicię – zagrożona jest próba teatralna (prawo do spotkań, stowarzyszeń, organizacji; rozdział *Pani Wicia*). Większość jednak jest albo sztuczna, zagrana, albo całkiem nieadekwatna, jak w rozdziale o uprowadzeniu, w którym rzekomo „uprowadzone” przez nauczycielkę zostały dziecięce kukiełki (ten epizod mógłby raczej posłużyć do ilustracji prawa do prywatnej własności). Wszystkie recenzje podkreślają lekkie przedstawienie trudnego tematu w książce Kasdepkego, a także bezsprzeczny walor większości jego utworów dla dzieci – komizm. Czy jednak pisarz nie wpadł w tym przypadku w pułapkę, na którą wskazywał Korczak: traktowania dzieci jak istoty, które nie rozumieją poważnego przekazu, którym trzeba oszczędzić wiedzy o złu tego świata, trzeba traktować inaczej niż dorosłych?¹³ Wskazywałyby na to także symptomatyczne przemilczenia: trzykrotnie w tekście

Kacper do taty-autora. „Wybryk” Kamila polegał na powołaniu się na artykuły Konwencji o prawach dziecka, dotyczące bezprawnego uwięzienia i tortur, w proteście przeciw „uwięzieniu” na sali i „torturowaniu” przedstawieniem teatralnym! Można się zastanawiać, czy to jeszcze balansowanie na granicy stosowności, czy też już tej granicy przekroczenie. Czy dziecięcy odbiorcy są w ten sposób uwrażliwiani na dziejącą się realnie w świecie (a także w Polsce, czasem „za ścianą”) krzywdę rówieśników, czy wręcz przeciwnie – uczą się, że wszystko można obrócić w żart?

¹³ Książka Kasdepkego prezentuje w zasadzie świat bezpieczny, oswojony, z kochającymi rodzicami i wyrozumiałymi, dobrymi nauczycielami. Wydaje się, że nie pozwala odbiorcy na poważne traktowanie zagrożeń i na myśl, że prawa dziecka są jednak bardzo często łamane. Może zabrakło tu przedmowy w rodzaju tej z książki P. Stalfelt, pióra M. Środy, która pisze wprost: „Jednak jest wiele miejsc na świecie, gdzie dzieci muszą ciężko pracować, nie mogą chodzić do szkoły, nie mogą grać w piłkę, nie mają zabawek, a nawet są bite przez dorosłych. Trudno nam to zrozumieć tutaj, w Polsce.

Kiedy słyszymy o tym, jak źle traktuje się dzieci w niektórych krajach, ogarnia nas złość, smutek, czasem przerażenie. Ale żebyśmy mogli to zmienić, ważne jest, aby dzieci we wszystkich krajach знаły swoje prawa”.

W chwili pisania tego artykułu, w 2014 roku, po fali doniesień medialnych o okrutnym traktowaniu dzieci (także ze skutkiem śmiertelnym) chyba nawet to zastrzeżenie odnoszące się do Polski wydaje się zbyt optymistycznym. Trzeba pamiętać, że dziecięcy odbiorcy literatury są także w znacznej mierze odbiorcami wiadomości medialnych (zwłaszcza telewizyjnych i internetowych). Tam epatowane obrazami mrocznej strony świata, mogą czuć się oszukane maksymalnie złągodzonym przekazem, zawartym w książkach do nich skierowanych. To jednak obszerny temat na odrębne studium.

Medialne obycie dziecka bierze pod uwagę książka Stalfelt, w której na końcu znajdują się odnośniki do stron internetowych: <strefamlodych.pl>; <kidprotect.pl>, <kopd.pl>, <dziecipodochrona.pl> (nieletni mogą tam m.in. szukać pomocy).

książki pojawia się sformułowanie „wykorzystywanie seksualne”. We wszystkich przypadkach dorosłym (nauczycielce, ojcu, dyrektorowi) brakuje słów, są „zakłopotani” lub wstrząśnięci i oburzeni¹⁴, nie potrafią dorównać prostocie Don Juanka (jednego z bohaterów dziecięcych, o znaczącym przezwisku), który nie wstydzi się wymawiania słowa „seks”. Warto przytoczyć odnośny fragment, żeby zorientować się w przekazywanym dziecięcemu czytelnikowi nie wprost przekazie:

Pani Ela była dość nowoczesną osobą, ale niektórych rozmów wolałaby unikać.

– No cóż, rzadko, bo rzadko... – zaczęła, próbując opanować drżenie głosu – ale nawet wśród rodziców zdarzają się tak czarne charaktery, że...

– Wykorzystują – wspomógł ją Don Juanek.

– Właśnie – pokiwała głową pani Ela.

– To znaczy? – Jaś zrobił okrągłe oczy.

– Wytłumaczę ci na przerwie – obiecał Don Juanek.

– O nie, to już wolę sama! – zaprotestowała pani Ela.

Nie zdążyła jednak, bo do świetlicy zajrzał pan dyrektor (GK, s. 56).

Sprawa nie zostaje wyjaśniona także w rozmowie Kacpra z tatą, kiedy po raz drugi pada niezrozumiałe dla większości dzieci sformułowanie (GK, s. 86), ani na spotkaniu z dyrektorem, kiedy dzieci przeprowadzają casting na rolę „zboceńca” (GK, s. 88-90). Dowiadują się jedynie, że jest to temat „bardzo delikatny” i „ważny” (na to określenie dyrektor zgadza się, kiedy pada z ust uczennicy). Czy po takiej lekturze młody czytelnik (zakładany wiek odbiorcy wskazuje na to, że lektura będzie samodzielna, bez dorosłego pośrednika) będzie oczekiwał wyjaśnień od kogoś dorosłego, czy raczej od kolegi, który nie „owija w bawełnę”, kogoś w typie i z wiedzą Don Juanka?

W tym miejscu trzeba dodać, że treści, związane z artykułem 34. Konwencji o prawach dziecka, traktującym o „wszelkich

¹⁴ Takie postawy dorosłych powodują żal, relacjonowany niejednokrotnie przez Korczaka w pismach pedagogicznych i książkach dla dzieci: „Śmierć, zwierzę, pieniądze, prawda, Bóg, kobieta, rozum, we wszystkim jakby fałsz, jakby brzydka zagadka, zła tajemnica. Dlaczego nie chcą powiedzieć, jak jest naprawdę?” J. Korczak, *Jak kochać dziecko*, Warszawa 2004, s. 144 [podkreśl. moje, K.Z.].

formach wyzysku seksualnego i nadużyć seksualnych”¹⁵, są od co najmniej kilku lat obecne w książkach dla dzieci wydawanych w Polsce. Najmłodszy uwrażliwiani są w nich na sytuacje, w których mają prawo reagować zdecydowanie, bez wahania i wstydu, prawo do stanowczego NIE, bez względu na to, wobec kogo je wypowiadają¹⁶. Ważne jest podkreślenie, że wcale nie musi to być ktoś, kto w umyśle dziecka jest postrzegany jako „czarny charakter” czy „zбочeniec” (takie słowa padają w opowiadaniach Kasdepkego). To może być wujek, ciocia, ktoś bliiski, „dobry”, ofiarujący podarunki i słodycze. Takiego przekazu zabrakło w książce *Mam prawo!*...

Nie ma w niej także prawa nierekrutowania do wojska poniżej 15. roku życia, prawa do wypoczynku i czasu wolnego (dwukrotnie w dwu rozdziałach natomiast mowa jest o prawie do nauki, raz według art. 17, raz art. 28 Konwencji¹⁷) oraz do znajomości swoich praw (to ostatnie pojawia się nie wprost).

Mocną stroną omawianego tomu jest jego warstwa graficzna. Podobnie jak narracja literacka ma dwa poziomy: rysunkowy (autorstwa Macieja Szymanowicza), odnoszący się do świata uczniów szkoły Kacpra – syna pisarza, oraz fotograficzny (Oli Bajer). To właśnie zdjęcia, na których tle pojawiają się sparafrazowane,

¹⁵ Konwencja o prawach dziecka, art. 34, <<http://biurose.sejm.gov.pl/teksty/i-684.htm>> (dostęp: 30.01.2014). Na marginesie, w ogóle o tym prawie nie wspomina P. Stalfelt, znana z nieliczenia się z dorosłym tabu, poruszania tematów kontrowersyjnych, na granicy dobrego smaku i tego, co uważa się powszechnie za właściwe dla dziecięcego odbiorcy. Jedynie w zamieszczonym na końcu książki skrócie Konwencji można przeczytać: „Dziecko ma prawo do ochrony przed wyzyskiem seksualnym, prostytutką i pornografią.” W rysunkowo-tekstowej części dla najmłodszych brak jakiegokolwiek odniesienia do tego artykułu Konwencji. Zob. P. Stalfelt, *Twoje prawa ważna sprawa*, dz. cyt.

¹⁶ Są to np. książki wydawane przez Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne: E. Zubrzycka, *Powiedz komuś. Co każde dziecko powinno wiedzieć*, il. A. Żelewska, Gdańsk 2004 (książka zalecana jako lektura uzupełniająca dla klas III, adresowana do dzieci 4-8 lat); E. Zubrzycka, *Dobre i złe sekrety*, il. A. Fonfara, Gdańsk 2008; E. Zubrzycka, *Trzy pytania do dobrej wróżki*, il. G. Rigall, Gdańsk 2007; G. Tibo-Zau, *Dziewczynka, która przestała się uśmiechać*, Gdańsk 2004; także B. Despres, D. Sauliere, *Zły dotyk, nie!*, Warszawa 2005.

¹⁷ W art. 17 chodzi głównie o dostęp do informacji, zwłaszcza oferowanych przez media. Sformułowania w książce są jednak podobne (w rozdziale *Nauczyciele* większy nacisk kładzie się na rolę państwa, zgodnie z Konwencją). Oba wyłączone, umieszczone na fotografii zdania brzmią: „Masz prawo uczyć się i poznawać świat za pośrednictwem internetu, telewizji, radia i innych mediów...” (GK, s. 51); „Obowiązkiem państwa (...) jest dopilnować, żebyś mógł się uczyć” (GK, s. 75) [wyróżnione słowa są zapisane w książce większą czcionką].

uproszczone zapisy artykułów Konwencji o prawach dziecka, niosą przekaz o największym ciężarze gatunkowym. Przede wszystkim odwołują się do realnego, niewyidealizowanego świata przedstawionego szkoły i domu bohatera. Już na drugiej stronie okładki pojawiają się dzieci o różnych rysach i kolorze skóry. Trzecia strona okładki została oddana ilustratorowi i tam można rozpoznać nieco karykaturalne postaci bohaterów. Należy podkreślić, że wśród bohaterów opowieści Kasdepkego także znajdują się postaci „innych”: arabskiego chłopca Tareka i jego siostry Toulud (to muzułmanie) oraz Wietnamczyka Tuana. Ta dziecięca różnorodność podkreślana jest w całej książce, zarówno przez pisarza, ilustratora, jak i fotoedytorkę. Jedyne akcenty naprawdę dramatyczne pojawiają się na zdjęciach, na przykład w kolażu rysunkowo-fotograficznym obrazującym uprowadzenie, gdzie dwoje małych dzieci wygląda smutno z luków ogromnego statku (s. 31), na zdjęciu, na którym dziewczynka kuli się w obronnym geście z dłonią przy buzi, a nad nią unosi się cień ręki dorosłego (tekst dotyczy bicia, s. 55), lub na tym, gdzie widać chłopca zgiętego pod ciężarem cegły, pracującego pólnago w słońcu na jakimś gigantycznym składzie (zdjęcie ilustruje artykuł dotyczący zmuszania do pracy, s. 79). Niepokojąca i mroczna jest także fotografia, na której tle wypisane zostało: „Nikt nie może wykorzystywać Cię seksualnie!”. Zastanawia kontrast między beztróską wymową tekstu (brak w nim odniesień do rzeczywistości i faktów dramatycznego łamania praw dziecka), zabawnymi ilustracjami, często układającymi się w komentujący opowiadania komiks, a zdjęciami, w dużej mierze także pogodnymi, ale pokazującymi również ciemną stronę świata, nieraz brutalną prawdę. Być może te całostronicowe fotografie miały właśnie wprowadzić element głębszej refleksji. Może miały prowokować pytania dziecięcych odbiorców. Wydaje się, że książka – pomimo że przeznaczona dla dzieci umiających samodzielnie czytać – została jednak pomyslna jako wspólna lektura, wymagająca dorosłego pośrednika, a może raczej partnera.

Można żałować, że w wydawanych (głównie z okazji Roku Korczaka) przykładowych scenariuszach zajęć na temat praw dziecka książka *Mam prawo!...* G. Kasdepkego nie została właściwie wykorzystana. Jedyna obecnie na rynku tak obszerna pozycja na ten temat powinna doczekać się opracowania metodycznego. Tymczasem wspomniane scenariusze posługują się przede wszystkim fragmentami *Króla Maciusia* I J. Korczaka,

czasem innymi tekstami tego autora oraz dwoma wierszami współczesnych twórców: Marcina Brykczyńskiego¹⁸ i Marcina Przewoźniaka. Pierwszy tekst jest w zasadzie rymowaną pogadanką, z zakłócanym często rytmem, o walorach niemal wyłącznie mnemotechnicznych i dydaktycznych, do czego autor przyznaje się w ostatnich dwóch wersach:

Tak się w wiersze poukładały Prawa dla dzieci na całym świecie
Byście w potrzebie z nich korzystały najlepiej jak umiecie¹⁹.

Popularność tego tekstu świadczy o znanej skądinąd predylekcji nauczycieli edukacji elementarnej do korzystania z pozbawionych wartości estetycznych „wierszyków” wyłącznie w celach edukacyjnych. Kolejne wersy są łatwe do wyskandowania i wyuczenia (choć załamania rytmu utrudniają miejscami recytację). Hasła zawierające podstawowe prawa dziecka i Korczakowska idea „dziecko to także człowiek” ujęte są w ramy formuł, głoszących powszechność („świat cały” pojawia się w drugim i przedostatnim wersie) dziecięcych praw. Podobnie wierszowaną publicystyką jest tekst Marcina Przewoźniaka *Krzyknij nie!* Tu też na wstępie słycać inspirację Korczaka: „Dzieckiem być w dorosłym świecie... nie jest łatwo”. Dziewięciokrotnie wykrzyczane NIE (co drugi wers) stanowi sposób na aktywizację i zaangażowanie emocjonalne dzieci w niejednym scenariuszu zajęć. Schemat utworu można zaprezentować w dwuwierszu, poruszającym omawiany powyżej problem nadużycia seksualnego:

¹⁸ Popularność wiersza tego autora *O prawach dzieci* (czasem cytowanego jako *Prawa Dziecka* albo w ogóle bez tytułu, a nawet nazwiska poety!) jest niezwykła. Pojawia się on niemal we wszystkich, kilkudziesięciu przejranych przeze mnie scenariuszach zajęć dla dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych, m.in. w *Prawa dziecka w roku Janusza Korczaka*, oprac. A. Hordyj, D. Barczyński, Zielona Góra 2012, s. 9, 14; *Prawa dziecka. Materiały dydaktyczne dla nauczycieli*, red. E. Falkowska, M. Miłowska, M. Połowniak, A. Skrabska, Warszawa 2012; A. Panicz, „*Dziecko i jego prawa*” – *scenariusz lekcji wychowawczej*, <<http://www.profesor.pl/publikacja,2099,Scenariusze,Dziecko-i-jego-prawa-scenariusz-lekcji-wychowawczej>> (dostęp: 30.01.2014); Scenariusze cyklu zajęć edukacyjnych o prawach dziecka dla uczniów klas I-III szkoły podstawowej, scenariusz piąty: *Prawo do życia bez przemocy*, s. 21, <http://www.brpd.gov.pl/uploadfiles/publikacje/scenariusze/komos_beata.pdf> (tu, w scenariuszu pierwszym, autorka wykorzystuje fragment rozdziału z analizowanej książki Kasdepkego) (dostęp: 30.01.2014); E. Mach, *Jesteśmy dziećmi, mamy swoje prawa – scenariusz zajęć*, <<http://www.edukacja.edux.pl/p-10738-jestesmy-dziecmi-mamy-swoje-prawa-scenariusz.php>> (dostęp: 30.01.2014).

¹⁹ M. Brykczyński, *O prawach dziecka*, <http://czasdzieci.pl/czytanki/id,479a5-marcin_brykczynski_o.html> (dostęp: 30.01.2014).

Jeśli ktoś, gdy nikt nie widzi, dziwnie chce dotykać cię,
a ty boisz się i wstydzisz – krzyknij NIE!

Oprócz wyróżnionych wierszyków autorzy analizowanych scenariuszy posługiwali się czasem utworami mówiącymi o równości wszystkich dzieci, o ich potrzebie zabawy. Były to na przykład wiersze Jana Brzechwy czy Tadeusza Kubiaka, a także piosenki Majki Jeżowskiej (*Wszystkie dzieci nasze są*). Za oryginalny pomysł można uznać wykorzystanie klasycznych baśni do rozmowy o prawach dziecka²⁰: *Jaś i Małgosia* ukazują problem uprowadzenia, prawa do wolności, *Calineczka* upomina się o równe traktowanie i swobodę głoszenia poglądów, *Kopciuszek* – o prawo do wypoczynku i godziwych warunków życia, a *Dziewczynka z zapalkami* – o ochronę przed wyzyskiem, ochronę zdrowia, prawo do nauki. Wszyscy baśniowi bohaterowie mogą stanowić przykład tęsknoty za prawem do wychowania w rodzinie. To interesująca inicjatywa odnajdywania w dawnej literaturze dziecięcej pretekstu do dyskusji o prawach dziecka. W baśniach i klasyce dziecięcej pełno jest obrazów przemocy wobec najmłodszych i nierespektowania ich praw. Być może jest to jeden z możliwych współczesnych sposobów czytania tych utworów (ten wątek jednak wymagałby osobnego potraktowania w tekście literaturoznawczo-metodycznym).

Oprócz utworów klasycznych oraz pisanych specjalnie na temat praw dziecka, omawiana problematyka mieści się w wielu współczesnych książkach dla najmłodszych, szczególnie tych traktujących o tak zwanych trudnych tematach. Zwłaszcza coraz popularniejsze w Polsce książki obrazkowe stają się z jednej strony istotnym medium, zapraszającym do dyskusji o ważnych sprawach same, długo marginalizowane, dzieci, a z drugiej – stanowią one „ilustrację nastawień wobec dzieciństwa” dorosłej społeczności²¹. W tego typu książkach na przykład o wojnie, emigracji, samotności dziecka bardzo dotkliwie można doświadczyć braku respektowania praw najmłodszych bohaterów. W najnowszej polskiej literaturze utworami uczciwie ukazującymi

²⁰ Por. *Prawa dziecka w literaturze*, w: *Prawa dziecka. Materiały dydaktyczne dla nauczycieli*, dz. cyt., Warszawa 2012, s. 56.

²¹ Pisze na ten temat M. Cackowska, w przywołanym sformułowaniu cytująca P. Hunta. Por. M. Cackowska, *Ideologie dzieciństwa a tabu w książkach obrazkowych dla dzieci*, w: *Tabu w literaturze i sztuce dla dzieci*, red. B. Sochańska, J. Czechowska, Warszawa 2012, s. 55-75.

niełatwe problemy współczesności, dotyczące dzieci, są przede wszystkim opowiadania Anny Onichimowskiej z tomu *Najwyższa góra świata* oraz te same autorki opowieść baśniowa *Dzień czekolady*. Jest to przy tym literatura o niezaprzeczalnych wartościach artystycznych, ciesząca się uznaniem czytelników i znawców. W krąg analizowanych tekstów można by włączyć także książki Barbary Gawryluk *Zuzanka z pistacjowego domu* czy *Moje Bulkerbyn*. Refleksje na temat wizji praw dziecka i ich respektowania w wymienionych książkach, w których ta problematyka zawarta jest *implicite*, wykraczają jednak daleko poza ramy tego szkicu.

Podsumowując, warto zauważyć, że od czasów Korczaka pisarze uczą się, jak mówić dzieciom o ich prawach. Minęły czasy, kiedy „prawa” oznaczały w istocie obowiązki i powinności, literatura dziecięca sprowadzała się zaś do funkcji dydaktycznej, wyrastającej

z przekonania, iż racje dorosłych są *z a w s z e* prawdziwe, dzieciom natomiast nie pozostaje nic innego, jak się posłusznie podporządkować, nie rezonować i wierzyć²².

Analizowana książka G. Kasdepkego daje dzieciom możliwość dowiedzenia się o własnych prawach, ale to wciąż książki J. Korczaka pokazują przejmująco skutki nierespektowania tych praw i pozwalają młodemu odbiorcy na utożsamienie się z bohaterami. Literatura polska nadal czeka na pisarzy umiających poważnie traktować najmłodszych odbiorców i docierać do nich z ważnymi treściami.

BIBLIOGRAFIA

Literatura dziecięca

Brykczyński M., *O prawach dziecka*, <http://czasdzieci.pl/czytanki/id,479a5-marcin_brykczynski_o.html> (dostęp: 30.01.2014).

Despres B., Sauliere D., *Zły dotyk, nie!*, Wydawnictwo Muchomor, Warszawa 2005.

Kasdepke G., *Mam prawo! czyli nieomal wszystko, co powinniście wiedzieć o prawach dziecka, a nie macie kogo zapytać!*, il. M. Szymonowicz, National Geographic, Warszawa 2007.

- Korczak J., *Kajtuś Czarodziej*, il. G. Rechowicz, Nasza Księgarnia, Warszawa 1973.
- Korczak J., *Prawidła życia, Pedagogika dla młodzieży i dorosłych*, il. A. Cieślikowska, Agencja Edytorska Ezop, Warszawa 2012.
- Stalfelt P., *Twoje prawa ważna sprawa*, przeł. I. Jędrzejewska, Czarna Owieczka, Warszawa 2011.
- Tibo-Zau G., *Dziewczynka, która przestała się uśmiechać*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
- Zubrzycka E., *Powiedz komuś. Co każde dziecko powinno wiedzieć*, il. A. Żelewska, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
- Zubrzycka E., *Trzy pytania do dobrej wróżki*, il. G. Rigall, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007.
- Zubrzycka E., *Dobre i złe sekrety*, il. A. Fonfara, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2008.

Literatura przedmiotu

- Cackowska M., *Ideologie dzieciństwa a tabu w książkach obrazkowych dla dzieci*, w: *Tabu w literaturze i sztuce dla dzieci*, red. B. Sochańska, J. Czechowska, Duński Instytut Kultury. Media Rodzina, Warszawa – Poznań 2012, s. 55-75.
- Konwencja o prawach dziecka, <<http://biurose.sejm.gov.pl/teksty/i-684.htm>> (dostęp: 30.01.2014).
- Korczak J., *Jak kochać dziecko*, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co., Warszawa 2004.
- Lewin A., *Korczak znany i nieznan*, Agencja Edytorska Ezop, Warszawa 1999.
- Mach E., *Jesteśmy dziećmi, mamy swoje prawa – scenariusz zajęć*, <<http://www.edukacja.edux.pl/p-10738-jestesmy-dziecmi-mamy-swoje-prawa-scenariusz.php>> (dostęp: 30.01.2014).
- Matysiuk R., *Prawa dziecka w wychowaniu rodzinnym. Aspekty filozoficzne, pedagogiczne i prawne*, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce 2007.
- Panicz A., „*Dziecko i jego prawa*” – scenariusz lekcji wychowawczej, <<http://www.profesor.pl/publikacja,2099,Scenariusze,Dziecko-i-jego-prawa-scenariusz-lekcji-wychowawczej>> (dostęp: 30.01.2014).
- Prawa dziecka. Materiały dydaktyczne dla nauczycieli*, red. E. Falkowska, M. Miłowska, M. Połowniak, A. Skrabska, Polski Komitet Narodowy UNICEF, Warszawa 2012.
- Prawa dziecka w roku Janusza Korczaka*, oprac. A. Hordyj, D. Barczyński, Zielonogórskie Towarzystwo Edukacyjne „Civitas”, Zielona Góra 2012.
- Scenariusze cyklu zajęć edukacyjnych o prawach dziecka dla uczniów klas I-III szkoły podstawowej*, <http://www.brpd.gov.pl/uploadfiles/publikacje/scenariusze/komos_beata.pdf> (dostęp: 30.01.2014).
- Smolińska-Theiss B., *Rok Janusza Korczaka. Społeczno-pedagogiczne wyzwania, oczekiwania, działania*, s.18, <<http://recesja.icm.edu.pl/>>

- ips/problemypps/pps19/PPS19-2012Smolinska-Theiss.pdf> (dostęp: 28.01.2014).
- Socha E., *Prawa dziecka we współczesnej szkole*, w: *Prawa dziecka. Wybrane aspekty*, red. I. Marczykowska [et al.], Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2006.
- Socha-Kołodziej K., *Korczakowskie prawa dziecka i ich aktualność*, w: *Reminiscencje myśli Janusza Korczaka wykorzystywane w nowoczesnych modelach kształcenia*, red. M. Juszczyk, Wydawnictwo WSP, Częstochowa 1996, s. 188-194.
- Szczepska-Pustkowska M., *Prawa dziecka*, w: *Pedagogika wczesnoszkolna – dyskursy, problemy, rozwiązania*, red. D. Klus-Stańska, M. Szczepska-Pustkowska, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 123-157.
- Szymańczak J., *Konwencja o prawach dziecka ONZ. Uwagi o realizacji konwencji przez Rzeczpospolitą Polską*, <<http://biurose.sejm.gov.pl/teksty/i-684.htm>> (dostęp: 29.01.2014).
- Waksmund R., *Literatura pokoju dzieciennego*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1986.
- Wolny-Hamkało A., *Powiedzieć dzieciom o ich prawach*, 15 X 2008, <<http://www.polityka.pl/kultura/ksiazki/220204,1,recenzja-ksiazki-grzegorz-kasdepke-mam-prawo.read>> (dostęp: 29.01.2014).
- Zalewska B., *Na wesoło o rzeczach poważnych*, <<http://www.egodziecka.pl/Na-wesolo-o-rzeczach-powaznych-%E2%80%93-recenzja-ksiazki-Mam-prawo-Czyli-nieomal-wszystko-co-powinniscie-wiedziec-o-prawach-dziecka-a-nie-macie-kogo-zapytac.html>> (dostęp: 29.01.2014).
- <<http://achyochyzksiazka.blogspot.com/2010/04/mam-prawo-grzegorz-kasdepke.html>> (dostęp: 29.01.2014).
- <<http://nie-tylko-moimi-oczami.blogspot.com/2013/10/mam-prawo-grzegorz-kasdepke.html>> (dostęp: 29.01.2014).